

ZIEMIA KŁODZKA - Trwa batalia o szybkie dostawy gazu

Napisano dnia: 2024-10-04 17:23:50



(Inf. wł.). **Wśród zniszczonej lub uszkodzonej infrastruktury przez powodziową falę znalazła się sieć gazowa. Choć ekipy gazowników dwoją się i troją, aby jak najszybciej usunąć awarie, gdzieś pojawiają się utrudnienia. Dlatego nie zawsze udaje się dotrzymać wcześniej zapowiadanych terminów "puszczenia" niebieskiego płomyka.**

- Nasi monterzy muszą przejść każdego odbiorcę, odnotować każdy numer lokum zasilanego w gaz. Jest to równoznaczne z zamknięciem zaworów, aby mieć pewność, że nie ma ujścia dla sieci, która w tym czasie może zostać zagazowana - wyjaśnia nam jeden z fachowców PGG: - Następnie odbywa się druga wizyta u odbiorcy i wtedy otwiera się zawór i zarazem odpowietrza instalację.

Ponieważ na ziemię kłodzką skierowano dodatkowe zespoły monterów, i to nie tylko z Dolnego Śląska, prace przy usprawnieniu tej sieci ruszyły zwawiej. Dzięki temu np. w miniony wtorek w Łądku-Zdroju udało się przywrócić średnie ciśnienie i do działania ruszyło aż 28 monterów. W ogóle do każdej miejscowości posiadającej sieć gazową, z poszkodowanej przez powódź, została skierowana grupa monterska.

Trudno jest określić, do kiedy uda się przywrócić do stanu używalności całą sieć gazową. A to dlatego, że np. w Stroniu Śląskim żywioł uszkodził nawet całe gazociągi, w miejsce których, po przygotowaniu terenu, położą się nową sieć. Założenie jest takie, aby jeszcze przed zimą niebieski płomyk był wszędzie dostępny - tak dla kuchenek jak i dla pieców ogrzewających domy.

(bwb)

Foto pixaby